

TYGODNIK KATOLICKI

PISMO RELIGIJNE DLA ZIEM ODZYSKANYCH

Rok II.

Gorzów Wlkp., dnia 14 — 20 grudnia 1947 r.

Nr 49

W szkole adwentowej ciszy

W życiu prawdziwych dzieci Bożych chmurny poranek często poprzedza dzień przepysznie słoneczny. Kościół w okresie adwentowym zabrania nam światowych uciech i swawoli, a przywdziewa barwę pokuty. Kolor ten, kojarzący w sobie niejako jesienne szarugi i śnieżną zimową zamięć, ma nam przypominać, że ku światłości, ku betlejemskiej gwiazdzie prowadzi droga pokuty i zwycięstw nad sobą.

Myśl o sądach Bożych zwróciła naszą uwagę w poprzednich niedzielach ku rzeczom nieprzemijającym. Postać św. Jana Chrzciciela ukazała nam, jak wielki mógł być głód rzeczy bożych w życiu człowieczym.

Wówczas człowiek ogarnięty pragnieniem wyższych rzeczy staje się nieczuły na potrzeby doczesne. Na drodze życia zapala się wiara, nadzieja i miłość i ratuje nas z odmętów grudniowej nocy.

Ludzkość raz przeżyła swój wielki adwent i znalazła Boga. Lecz każde

pokolenie, każdy człowiek indywidualny jeszcze raz musi przejść szkołę adwentowej ciszy, aby Boga

nowym widzimy ludzi rychło rano podążających do kościoła na roraty. Tak czynili nasi przodkowie, wiele

wychowawcy naszego narodu, tak czyni jeszcze wielu z nas. Potrzeba modlitwy, potrzeba strawy dla myśli i serca, potrzeba zanurzenia swej duszy w atmosferze pieśni adwentowej jest wielka. W pieśni adwentowej zawarły się wszystkie dogmatyczne prawdy o roli Chrystusa i Maryi. Bogata w niej gama uczuć od dobroci przez skrucę, wdzięczność, tęsknotę do szczerej i prostej pobożności. W pieśniach tych jest adwent, i to adwent ten, który obchodzimy, a drugi, który przeżywamy. W pierwszym wzywamy się w nadzieję dawnych stuleci, śpiewamy na nowo antyfony, w których szlocha ból minionych pokoleń.

Widzimy ile to też gorących zrosiło ziemię i ile

to uczuć tęsknoty szarpało piersi, nim przyszła wiosna Bożej dobroci. W drugim adwencie tętni nasze



W czasie adwentu rychło rano wychodzi kobieta ze światłem w ręce, aby podążać do kościoła na Mszę św. zw. Roratami

odnaleźć dla siebie. Musi za Bogiem tęsknić.

Dlatego nieraz w okresie adwen-

Na niedzielę III. Adwentu

„Prostujcie drogę Pańską“

Kościół św. Katolicki w czasie Adwentu, przypomina nam działalność apostołską św. Jana Chrzciciela. Żydzi, zaniepokojeni tym, że jakiś prorok powstał między nimi, który chrzci i głosi pokutę, posłali swych kapłanów i lewitów do św. Jana Chrzciciela z zapytaniem, kto jest, czy Eliaszem, czy innym z proroków. Odpowiedział im św. Jan, nie jestem ani Eliaszem, ani żadnym Prorokiem; ale tylko „głosem wołającego na puszczy; prostujcie drogę Pańską! (Jan 1,23). Żydzi bowiem mniemali, że św. Jan jest przyobiecany Mesjaszem, że jest Chrystusem. Św. Jan odpowiedział im: „niedługo stanie pośród nich i Chrystus, którego nie znają, stanie Syn Boży, któremu on sam

własne życie. Ogarnięci gonitwą za rzeczami ziemskimi, pochłonięci drobiazgami szarego życia nie wiele rzeczy wielkich możemy dostrzec w mroku.

Umysł nasz stracił wrażliwość na światło wiary, wola zasklepiła się w kręgu działania dla potrzeb przemijających. Dlatego człowiek dzisiejszy leczący się z ran powojennych, musi spojrzeć ku rzeczom, które wylaniają się z dóbr Bożych. Nad ludzkością zawisł nastrój adwentowego oczekiwania. Po wojnie stanęliśmy w okresie zgola nowym. Naród nasz ujął w dłonie krzepko sochę, kielnię, młot i miecz; ale w odbudowie zniszczonego kraju zauważa, że tego wszystkiego za mało, że dla przyszłości wielkiej trzeba wielkiego ładu Bożego w duszy i pomocy błogosławiącego Boga. Wiedza ludzka uczynić może wystarczające środki do skutecznej walki i obrony, ale bez powrotu Boga w zakres swoich poczyną ludzkość nie osiągnie szczęścia.

Człowiek wciąż więc czeka jeszcze na powtórne przyjście Syna Bożego. Lecz Chrystus musi już narodzić się nie w Betlejem ale w nas samych. Nasze zatem pokolenie musi umieć przeżyć adwent swój aby szczęśliwie zasłużyć sobie na trwałe święto pokoju i miłości Bożej.

K. S.

nie jest godzien rozwiązać rzemyka u sandałów Jego.

„Jam głos wołającego na puszczy: prostujcie drogę Pańską!“ Takie wołanie to rozlega się po świątyniach Bożych w czasie Adwentowym „Prostujcie drogę Pańską! Czyńcie pokutę!“ Kościół katolicki w tym czasie tęsknoty za Zbawicielem pragnie, byśmy przygotowali nasze serca na przyjęcie Zbawiciela, który z miłości ku nam, zeszedł na ziemię, przyjął naturę ludzką i stał się człowiekiem.

„Jeśli pokutować nie będziecie; wszyscy zginiecie“ — powiedział Chrystus Pan. Przejmijmy się duchem pokuty, postanówmy poprawić nasze życie, przyjmijmy święte sakramenta, przebłagajmy Pana Jezusa za nasze grzechy i ułomności, a tym sposobem przygotujemy dusze i serca nasze do wielkiej i radosnej uroczystości Bożego Narodzenia.

Tadeusz Jankowski

Stolica Apostolska ofiarom wojny

(Dokończenie)

Gdy mówimy o akcji pomocy, będzie właściwą rzeczą wspomnieć tu przede wszystkim akcję pomocy Stolicy Apostolskiej dla Polski jako naszej Ojczyzny, a zarazem kraju, od którego zaczęła się papieska

O ducha pokuty prosimy Matkę Najświętszą, której uroczystość Niepokalanego Poczęcia w tym okresie obchodzimy. Wszak Ona, poczęta bez grzechu pierwotnego, od wieków wybrana na Matkę Boga-Człowieka, Ona jest również i naszą Matką. Na prośby serdeczne swoich dzieci głuchą być nie może. W sprawach naszej duszy z pewnością nas wysłucha. Wszak Ona jest ucieczką grzeszników, Pocieszycielką strapiionych i nieszczęśliwych, Ona Wspomożeniem wiernych, Ona naszą Opiekunką i Matką najlepszą! Starajmy się naśladować cnoty Matki Bożej Niepokalanej Poczętej. Żyjmy, na wzór życia Tej, która nikogo nie opuszcza i nikim nie gardzi, choćby największym grzesznikiem, który tylko ze skruszonym sercem zwraca się do Niej, chcąc przebłagać Jej Boskiego Syna.

Z Marią Niepokalaną idźmy przez adwent naszego ziemskiego życia, zaprowadzi nas kiedyś do szczęśliwości wiekuistej w objęcia swego Syna.

Marian Jamrozik

EWANGELIA ŚW. na 3 Niedzielę Adwentu
św. Jana (1, 19 — 28)

„Drogę prostujcie Panu“

W on czas:

Judejczycy z Jerozolimy wysłali do Jana kapłanów i lewitów z zapytaniem: „Ktoś ty jest?“ A on wyznał i nie zaprzeczył, ale wyznał: „Ja nie jestem Chrystusem“. Zapytali go tedy: „Cóż więc? czy jesteś Eliaszem?“ — I odrzekł „Nie jestem“. — „Czy jesteś prorokiem?“ — I odpowiedział: „Nie“. Rzekli mu więc: „Kimże jesteś?“ — byśmy odpowiedź dać mogli tym, którzy nas wysłali; — co mówisz sam o sobie? „Jam głos“ — odrzekł — „co woła na pustkowiu: „Drogę prostujcie Panu“, jako mówił Izajasz prorok (40, 3)“. A wysłańcy należeli do grona faryzeuszów. To też postavili mu pytanie i rzekli doń: „Dlaczego więc chrzczisz, jeśli nie jesteś ani Chrystusem, ani Eliaszem, ani prorokiem?“ Odpowiedział im Jan mówiąc: „Ja chrzczę wodą; ale wśród was stanął Ten, którego wy nie znacie; Tenci jest, który przyjdzie po mnie, który istniał przede mną, a ja niegodzien rozwiązać rzemyka u sandałów Jego“. To działo się w Betanii, za Jerozolimą, gdzie Jan chrztu udzielał.

znaleźli się na terenie miasta Rzymu i we Włoszech. Ojciec św. Pius XII nakazał natychmiastową pomoc dla znajdujących się w depresji moralnej i nędzy materialnej emigrantów i tułaczy.

Już od września 1939 roku począwszy, rozpoczęto z polecenia Ojca św. rozdzielać żywność i odzież, odwiedzać rodziny i osoby samotne, tworzyć kursy naukowe dla młodzieży i organizować sierocińce dla dzieci bezdomnych. Interweniowano szereg razy u władz w sprawach chorych i biednych Polaków. Starano się o umożliwienie wyjazdu emigracji polskiej do tych krajów zamorskich, które oświadczyły gotowość przyjęcia Polaków do siebie. Wyjechało wtedy szereg osób do Argentyny, Brazylii, Chile i Ameryki Północnej. Do wszystkich obozów, w których znaleźli się Polacy, posyłała Stolica Apostolska żywność, książki, przedmioty kultu religijnego, wszystko, czego brak odczuwali nieszczęśliwi jeńcy, internowani i uchodźcy polscy.

Ojciec św. wyrażał specjalne współczucie dla ofiar bombardowań. Już na początku wojny polecał Watykańskiemu Urzędowi Pomocy zaopiekować się ofiarami bombardowań w Polsce, potem w Holandii, Belgii itp. W samym Rzymie powstała katolicka organizacja, Koło św. Piotra, które poświęciło się akcji pomocy ofiarom nalotów.

Dla wzmocnienia postawy mo-

ralnej i duchowej internowanych i jeńców, żyjących w izolacji od świata, zorganizował Watykański Urząd Pomocy zbiorke książek, pism ilustrowanych itp. wydawnictw celem wysłania ich do obozów. Wydawcy katolicy różnych narodowości pośpieszyli na apel papieski z wydatną pomocą, szczególnie zaś zasluzyla sie tu National Catholic Welfare Conference z Stanów Zjednoczonych A. P.

Prawie każdy z jeńców wie, co są „paczki św. Piotra”. Otóż co pewien czas Stolica św. organizowała rozdawnictwo paczek dla jeńców wszystkich narodowości. Zawierały one głównie żywność i były wielką pomocą dla głodujących nieraz nieszczęśliwych jeńców.

W tak szeroko pojętej, a tu w ogólnych zarysach nakreślonej akcji pomocy Stolicy Apostolskiej uczestniczyli katolicy całego świata. Olbrzymią rolę spełniło duchowieństwo katolickie, pracując często na placówkach tak niebezpiecznych, że tylko nakaz Boski, nakaz miłosierdzia chrześcijańskiego mógł zezwolić na wytrwanie. Przykładem tu świeciły nuncjatury i delegatury apostolskie i sam Ojciec św., który nieraz z narażeniem życia śpieszył z pomocą nieszczęśliwym ofiarom nalotów na Wieczne Miasto. Nie zważał wtedy na niebezpieczeństwo, gdyż „na wielką nędzę trzeba odpowiedzieć niemniejszym miłosierdziem”.

Z pobytu ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski w Skwierzynie

Ubogim miastem jest nasza Skwierzyna, ubogim i niewesołym. Ludność z różnych stron Polski żyje, pracuje i zdobywa sobie miejsce w Polsce odbudowując ją z gruzów i odradzając istotne życie polskie na Ziemiach Odrzyskanych.

Wiadomość o przyjeździe największego Dostojnika Kościoła Katolickiego w Polsce, Ks. Kardynała Hlonda, uradowała do głębi wszystkie polskie i katolickie serca.

Pragnęliśmy widzieć i powitać nie tylko Prymasa Polski, ale wielkiego patriotę, człowieka wielkiej mądrości i złotoustego pisarza.

Ubogie nasze dekoracje w oknach, tron biskupi na rynku przed Magi-

stratem, grupa społeczeństwa, dziatwa i młodzież szkolna oczekująca z cierpliwością w chłodny, jesienny dzień to nie, a przecież tak wiele...

Wiedzieliśmy, że Ks. Prymas zatrzyma się na chwil kilka po drodze do Gorzowa, że może nie zauważy nawet jak bardzo jesteśmy wzruszeni...

Gdy samochód Jego Eminencji zatrzymał się na rynku, niestety nie tak jak sobie uplanowaliśmy, natychmiast koło ludzkie zamknęło się wokół Dostojników Kościoła.

Chór młodzieży Gimnazjum i Liceum, tuł. wykonał pieśń „Bogu Rodzica”

Z życia katolickiego

Papież Pius XII zainteresowany światem arabskim:

Ojciec św. mimo przekroczenia 70 lat życia, uczy się języka arabskiego, by móc osobiście porozumiewać się z przedstawicielami Egiptu, Syrii i Libanonu, z którymi Watykan nawiązał stosunki dyplomatyczne.

Papież Pius XII poza językiem włoskim i łacińskim, włada biegłe językami: angielskim, francuskim, hiszpańskim, portugalskim, niemieckim i częściowo węgierskim.

Niepodległość Indii a katolicyzm: Arcybiskup L. Mathias z Madrasu, będąc w podróży do Stanów Zjednoczonych, zatrzymał się w Londynie. W wywiadzie prasowym udzielonym prasie katolickiej, świadczył on, że jego zdaniem uzyskanie niepodległości przez Indie i podział tego kraju na dwa niezależne dominia, bynajmniej nie wpłynęły ujemnie jak tego niektórzy się obawiali, na położenie Kościoła Katolickiego. Nowe dominia bowiem zabezpieczają prawa mniejszości, co odnosi się również i do katolików, którzy mają teraz swobodę nie tylko wyznawania swej wiary, lecz również i jej rozpowszechnienia.

W Indiach i Pakistanie pracuje 5 000 księży, w tym 3700 pochodzenia miejscowego. Spośród 53 biskupów, 18 jest urodzonych w Indiach.

Zniszczenie kościołów we Francji:

W czasie pierwszej wojny światowej, między rokiem 1914 a 1918, zostało zniszczonych we Francji około 4000 kościołów, zaś podczas wojny ostatniej uległo zniszczeniu 5640 kościołów i ponad 3000 budynków kościelnych, jak kaplice domy parafialne, plebanie, pracownie. W roku bieżącym powstał we Francji specjalny związek narodowy, który postawił sobie za cel odbudowę zniszczonych świątyń i budynków kościelnych.

Nagroda Nobla na rok 1947 r: Na rok 1947 nagrodę Nobla z literatury otrzymała Norweżka, 28-letnia Marij Brekker za książkę pt: „Matka Maria”. Książka ta przedstawia historię codziennego życia Najświętszej Rodziny.

Dar Meksykańczyków dla Ojca św: Kardynał Pizarro poświęcił wielki mozaikowy obraz Matki Boskiej z Guadeloupe. Obraz wykonany został w pracowni mozaiki we Watykanie i ofiarowany Ojcu św. przez katolików w Meksyku. W roku 1531 Matka Boska ukazała się biednemu Indianinowi Juan Diego, a w r: 1794 Matka Boska z Guadeloupe została ogłoszona patronką Meksyku.

Pismo św. dla Japończyków. W Rzymie wydano przekład Pisma św. dla Japończyków. Nakład już gotowy miał dojść do Japonii z końcem listopada.

Na tronie zasiedli dostojnicy: Ks. Prymas Polski, Kardynał Hlond, ks. biskup gorzowski E. Nowicki, p. v-wojewoda Ziem Odzyskanych Kroenke, p. v-starosta Generowicz i p. burmistrz m. Skwierzyny Okupny.

Postać Ks. Prymasa w purpurze, ks. Administratora Apostolskiego w fioletach, jak z obrazu Matejki wystąpiła przed naszymi oczyma.

Ks. Prymas orlim wzrokiem ogarnął zebrany tłum, tak jeszcze nie licznym w Skwierzynie, wieżycę kościoła wystrzelającą z ruin ku niebu i te oczy utkwione w Siebie wiernie i z przywiązaniem...

Powitał Dostojników ks. Proboszcz Nowak, p. vice-starosta Generowicz, p. Burmistrz Okupny i wreszcie dziewczynka, uczennica gimnazjum tutejszego Krysia Przanowska, trzymając w ręku pęk ostatnich gładzików, wygłosiła wiersz powitalny.

W ciszy jaka zapanowała, głos uczennicy dźwięczny i czysty, a pełen wzruszenia, nappełnił łzami wiele oczu wpatrzonych w postać Ks. Prymasa.

Przemówił potym Ks. Prymas... Mówił nam o Bogu, o Polsce, o pracy, o naszych obowiązkach. Udzielił nam błogosławieństwa...

Czuliśmy się prawdziwą Bożą czeładką, prawdziwymi synami tej polskiej ziemi, która była semper fidelis córą Kościoła.

Wielu z nas nie widziało dotąd Ks. Prymasa Polski, wielu nie zobaczy Go nigdy więcej, ale w duszach naszych słowa Jego pozostaną na zawsze...

M. K.

Modlitwa kmiecia

O miłosierna smutnych sere królowo!
Pocieszycielko słodka bolejących dusz!
Nieszczęście w byt mój wplotło się

lecierniowo...

O Pani! ratuj mnie! zlej dolę pęta skrusz!
Nieurodzajem zagon mój czernieje;
U progu chaty mojej błądy stoi głód;
W rozbite okna wieher zimny wieje; —
Daremne troski moje, bezowocny trud...

O Matko Święta! u stóp Twego Syna
Te lzy nędznego kmiecia litościwie złóż!
I mie, choć raz niech wznijdzie snu godzina
Owiana śmiechem dziatwy i szelestem zbóż!

Ciekawy skarb

Było dwóch szewców. Jeden z nich skoro tylko sobota się skończyła, wszystko składał i zamykał, a w niedzielę ani butów nie tknął, tylko święcił ten dzień, jak każdy uczeiwy człowiek. Sąsiad jego dnia i nocami pracował. Przyszła niedziela u niego żadnej różnicy — robota jak w inne dni, a jednak z biedy wgrzebać się nie mógł. Tymczasem jego bogobojnemu sąsiadowi dziwnie Bóg błogosławił. Zdjęty ciekawością pyta pewnego razu:

— Mój przyjacielu, jedno mamy zajęcie, a ja nawet dłużej i więcej od ciebie pracuję, a jednak wczwć nie mogę, a ty zaś liczną obciążony rodziną, nie wiesz, co to znaczy ubóstwo. — Ty musisz mieć jakieś skarby!

Skorzystał z tego bogobojny sąsiad i powiada:

Dobrze mówisz, jeżeli chcesz, to i tobie te skarby wskażę...

— Owszem, bardzo proszę, odpowiedział. Ale żeby sobie pracy nie przerywać pójdziemy w niedzielę w jedno miejsce.

Przyszła niedziela, zeszli się znowu sąsiedzi, przypomnieli sobie obietnice i bogobojny szewce prowadził swego sąsiada do kościoła. Ten zdziwiony i oburzony powiada.

— Myślałem, że ty mnie do ja-

kichś swoich skarbów zaprowadzisz, a ty mnie do kościoła wieszysz, jakbym ja nie wiedział gdzie kościół!

— Wcale cię nie zwodzę mój przyjacielu, odrzekł pierwszy — chodź tylko na to miejsce w niedzielę, a zobaczysz, jakie tu skarby dla siebie i rodziny swej znajdziesz.

Słuchał rady ów sąsiad, a po kilku miesiącach wrócił z podziękowaniem za braterską przestrożę, oświadczaając, jak za radą jego, poszedł, zupełnie inne błogosławieństwo Boże w dom jego wstąpiło.

Święty Justyn opisując szczegółowo sposób święcenia niedzieli u pierwszych chrześcijan, mówi: że kto tylko mógł, był na Przenajświętszej ofierze Mszy św. a wszyscy obecni w kościele przyjmowali Komunię św. poczem, po długich modlitwach rozchodzili się do domów, odwiedzali chorych, więźniów i innych, którzy na nabożeństwie być nie mogli. Choć w katakumbach, musieli się kryć, a jednak nie dali się tym zrazić.

Jakże ich przykład zawstydzą nowocześni katolików, co albo wcale dnia świątecznego nie zachowują, albo do kościoła nie chodzą, albo obowiązek słuchania Mszy św. wypełniają oziębłe. St. Juliński

SERCE MATCZYNE

(Dokończenie)

Powitalny, dobry uśmiech matczyny, co już w progu ciepłem sercem obejmuje wchodzącego i oczy jasne, radosne.

Co... to?

W drzwiach otwartych obca twarz i oczy uciekające przed jej spojrzeniem.

A w sercu lęk...

W otehlani pamięci wypłynął inny dzień, inna złowróżbna twarz... Wtedy jak to na kopalni zavalony szyb pochłoniął jej męża, jej młode szczęście...

Ten sam skurez i teraz. Rozwierają się usta by zapytać i zaamykają bez

słów a tamten mówi, nie patrząc na nią.

— Ubierajcie się duchem, pani Pawełkowa, waszego Janka poraniły Niemce, że ledwo zipie!

— Janek!

To nie krzyk, to tylko szept zamarty na ustach grozą rozchylonych. Porwała chustkę, z przyzwyczajenia zawarła izbę na klucz i spróbowała klamką, czy zamknięta.

— Gdzie?

— W gospodzie, u Weinarta.

Już szła, nie, leciała; długie spódnice szargały się w błocie chodnika. Nie zważała.

— Wstąpili my burzę przeczekać, deszcz tak prał. W gospodzie pełno było Niemców. My do bufetu na piwo, a oni nam „polskie bydło“. Jakby nam w gębę dał. Przecie my

im tego nie mogli darować. Zaczęło się, prali my ich, a oni nas. Aż któryś pies miał nóż...

— Jezusie!...

— I pchnął...

Nie pytała więcej. Co się tu pytać stało się.

Dziecko jedyne, synek najmilszy. Tyle się narobiła, żeby go wychować, po posługach latała, po praniach, po wyrobkach, żeby on miał. Dla niego wyrzekła się życia, młodości i jej praw. Jenó to dziecko swoje kochała.

A obok głos.

— Dochtór z pogotowia kazał mi po was gnać, jako że powiedział, że do szpitala już przewozić nie ma i co...

— Niema i co...

Powtórzyła tępo i szła jeszcze śpieszniej.

— Jezu, spraw, żeby go zastać żywego, po głowinie pogłaskać, przytulić... po-że-gnać... O Matko Jezusowa... pożegnać...

A równocześnie wzbierał w niej żal i ból i chciała wybuchnąć przekleństwem...

Synek... synek...

* * *

Rozstąpili się przed nią w milczeniu, a za nią pobiegł szept:

— Jezusie, będzie tyż to pomstować...

— Jedynak.

— Matka przecie...

Stała pomiędzy tymi łakomemi na ból ludzki spojrzzeniami i przy synku na ziemi ukłękła.

Żył jeszcze, pierś podnosiła się szukając oddechu, a na bladej twarzy kładły się już cienie śmierci. Zrozumiała. Tu już nie było ratunku... I oto ona, ona stara musi pa-trzeć na śmierć swego dziecka...

Czyjś szept, lekarza pewno:

— Kończy...

— Po księdza poszedł kto? — przypomniał ktoś sobie.

Jej ciemne, węzłowate ręce obie-ły jego krwawą głowę i przytuliły do serca.

— Janiczku... to ja.

— Mamulka...

Rozwarły się oczy błękitne o powiększonej silnie źrenicy, oczy, przez które ujścia szuka dusza, objęły twarz mateczyną, stroskaną, a zdobywającą się na uśmiech otuchy przeszły po tłumie po ścianach, ściemniały poznaniem, przypomnieniem i grozą śmierci.

Ręka zaciska się na jej ręce:

— Zabili mnie te pierońskie...

Na jego ustach jej ręka, w ciszy jej szept:

— Nie przeklinaj synku... nie trzeba... grzych...

— Ja przecie umieram i żal...

— Wiem synku...

Złożyła ładną głowę na kolanach, kołysze ją miarowym, jednostajnym ruchem, jak niegdyś, gdy dzieciątkiem małym w ramionach jej leżał i szept:

— Przebac synku, jako Pan Jezus na krzyżu przebaczył, jako ja przebaczam... Tak widzisz trzeba. Wszystko wola Pana Jezusa. Tamten też ma matkę, która zapłacze. Widzisz w pacierzu jest: i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy. Nie trzeba z nienawiścią w sercu przed Boga iść... Janiczku... synku...

Na jego jasnej czuprynie jej ręka dobroćliwa, miłująca, a nad nim jej oczy pełne łez i prośby. Błagalne, czujne, macierzyńskie oczy. Wpatrzył się w nie, jakgdvby sięgnąć chciał dna duszy mateczynnej, a ona uśmiechnęła się do niego przez łzy miłością i prośbą.

I wreszcie szept:

— Niech mu Bóg przebaczy, jako i ja...

Usta raz jeszcze chwyciły powietrze, a stygnąca ręka opłotła się wokół jej szyi...

Nie żył.

Patrzyła jak zwolna, zwolna mgła śmierci gasiła promienne oczy jej dziecka, a potem pochyliła się, zamknęła je i ucałowała.

Cz. M.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Na półkach księgarskich ukazał się **Kalendarz-Informator na rok 1948** nakładem miesięcznika „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego”. Z całym uznaniem należy podkreślić staranny dobór materiału, który stanowić będzie cenną pomoc fachową dla każdego rolnika. Na treść Kalendarza składają się opracowane przez fachowców, artykuły z zakresu ogrodnictwa, rolnictwa, hodowli, pszczelarstwa i gospodarstwa domowego. Dodajmy, że wśród współredaktorów, Kalendarza znajduje się znany naszym Czytelnikom inż. **Fr. Stanisławski**.

Kalendarz-Informator polecamy naszym Czytelnikom. Nabyć go można w administracji „Hasła Ogr.-Rol.”, — Tarnów, ul. Matejki 13. Cena 350 zł. P.K.O. Nr IV-145.

Rady praktyczne

Pierniki bez miodu

Kto nie posiada miodu, a chciałby mieć tradycyjne pierniki domowe na Boże Narodzenie, może upiec je według następujących przepisów.

1. Porcja:

30 deka maki pszennej, 30 deka cukru miało utłuczonego, 10 deka świeżego, niesolonego masła, 5 deka dobrego kakao, 2 całe jajka, 1 szklanka mleka i proszek „Luba”, 1 paczka cukru waniliowego, skórka otarta z cytryny:

Utrzeć masło z cukrem, dodać jajka, kakao, mleko, mąkę i proszki, wylać na blachy, smarowane tłuszczem lub jeszcze lepiej — wyłożone tłustym papierem i wstawić na 20 minut do gorącego pieca:

Po ostygnięciu kroić zgrabne kawałki i podać na talerzu.

2. Porcja:

3 jajka całe, 2 szklanki cukru zwykłego, 12 kawałków cukru w kostce, maki pszennej 4—5 szklanek (zależy od suchości maki)

2 szklanki mleka zsiadłego, łyżeczka herbaciana czystej sody, rozmaitych korzeni według gustu.

Cukier w kawałkach zmielić wodą i dać na ogień; gdy pociemnieje zupełnie, rozcieńczyć wodą na rzadki karmel i mocno zagotować, poczym postawić na chłód:

Jaja utrzeć doskonale z cukrem, dodać zimnego karmelu, korzeni, mąkę wysypywać stopniowo, wreszcie mleko. Po dodaniu sody prędko wymieszać i wstawić na blachach do gorącego pieca.

Potrawy ze śledzia.

W adwencie mają gospodynie nieraz kłopot z obmyśleniem potraw bezmięsnych i tanich. Do potraw takich należy śledź, którego kiedyś nazywano potrawą najuboższych. Śledź można podawać w różnych odmianach.

Zielony śledź jest bowiem najwięcej znany. Piecze go się w oleju i kładzie się po ostudzeniu w ocet, do którego dodajemy cebulę, listki bobkowe, pieprz i inne korzenie. Mniej znany jest zielony **śledź w galarecie**: Chcąc przygotować taką potrawę trzeba wprawdzie dobrze oczyścić i wybrać ze środka, następnie nalać wodą słoną zmieszaną z octem, kawałkami cebuli, listkami bobkowymi i pieprzem, i krótko zagotować. Po zagotowaniu zdjąć z ognia ostrego i zostawić garnek przez kilka minut na ciepłym miejscu, żeby trochę grzało. Ale należy uważać, żeby się śledzie nie rozgotowały. Następnie trzeba śledzie ostrożnie, wyjąć i ułożyć na półmisku. Do wygotowanego ze śledzi-rosolu dodać kilka listków żelatyny białej, nalać przez sito na śledzie podać na zimno. Dla odmiany można zagotowane śledzie nalać gorącym sosem mularskim i podać jako potrawę ciepłą.

Co słychać w świecie

Wielka czwórka ministrów spraw zagranicznych omawiała kwestię granic niemieckich i sprawę utworzenia centralnego rządu niemieckiego. Podczas dyskusji minister Mołotow oświadczył: „W Jalcie i Poczdamie zapadły już decyzje co do wschodnich granic niemieckich. Decyzje te zostały również poparte przez rząd francuski. Nie powzięto natomiast decyzji w sprawie granicy niemieckiej na zachodzie.

W dalszych dyskusjach minister Mołotow podkreślił, że bez utworzenia centralnego rządu niemieckiego nie można zwoływać konferencji pokojowej ani opracowywać traktatu pokojowego. Minister Bevin wysunął bowiem wniosek, by powołać komisję, która miałaby rozpatrywać zagadnienie granicy niemieckiej.

Co do rządu centralnego w Niemczech przedstawiciele państw zachodnich stoją na stanowisku, że utworzenie tegoż rządu przed przygotowaniem do niemieckiego traktatu pokojowego nie jest konieczne.

Plan podziału Palestyny. Zgromadzenie Generalne Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku zatwierdziło: 33 państwa 13. 10 wstrzymało się od głosu.

Sytuacja strajkowa we Francji nie polepszyła się. Schuman zarządził mobilizację drugiego rocznika co wynosi około 30 tysięcy żołnierzy.

W Oświęcimiu toczy się **proces przeciwko 40 oprawcom obozu oświęcimskiego**. Straszne widma ludzkich tortur jeszcze raz uzmysławiają do jakiej podłości doszli Niemcy.

Do Polski przybędzie 3200 samochodów zakupionych przez Polską Misję Zakupu z demobilu amerykańskiego w Niemczech. Samochody choć nie są zupełnie nowe nadają się całkowicie do użytku.

Nowa gazeta na Ziemiach Odzyskanych pod nazwą „**Kurier Słupski**” poczęła od 1 listopada ukazywać się dla spraw ziemii słupskiej.

Katolicka Prasa, Świegoćcin 22 pocz. Koźleno, pow. Nowy Sącz, Krakowskie Nr konta PKO Kraków IV.432.

Poleca prześlicznie wykonane **Kalendarze ścienne** — na rok 1948 z obrazem Matki Boskiej Saliatyńskiej rozmawiającej z pastuszkami. Dwukolorowy, wielkość 35 x 40 cm, na dobrym papierze, cena pojedynczo 18 zł, zamawiającym hurtowo rabat 20%. Wysyłka natychmiast za pobraniem pocztowym. Adresować dokładnie pocztą, powiat i woj.

Szczecin kończy odbudowę dwóch długich, żelaznych mostów kolejowych: Po zakończeniu tych robót, które są przewidziane do końca stycznia, rozpoczyna się prace przy odbudowie trzeciego mostu, który połączy port szczeciński z magistralią śląską.

Natknięto się na wykopaliska słowiańskie w zamku Piastów Szczecińskich przy pracach związanych z odbudową. Na głębokości 2 m znaleziono na dziedzińcu zamkowym stare grodzisko słowiańskie z XI w. Pod tą warstwą prawdopodobnie znajdują się dalsze grodziska jeszcze starsze.

ZAKŁAD HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH K. KEDZIEWSKA

Poznań, ul. Ogrodowa 11, tel. 98-63
(dawn. Zgoda 20)

wykonuje w własnych pracowniach

SZTANDARY

PARAMENTA KOŚCIELNE

Rok zał. 1914 — Nagrodzona na PWK.

Od zaraz potrzebny

organista

do miasta na zachodzie

Warunki: dobrze opanowany organ, pewny dyrygent, bez nałogów. Zgłoszenie do Redakcji „Tygodnika Katolickiego” pod Nr 103

WITRAŻE w kościołach

wykonuje i naprawia - szybko, solidnie po cenach przystępnych

Ryszard Janek

Zakłady Witraży - Poznań, Focha Nr 67

WEŁNĘ owczą surową

stałe kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczę maszynową i szydełkową. Płaci najwyższe ceny.

Lódzka Hurtownia Art. Włókienniczych
Poznań, ul. M. Focha 16

w Hall Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31

PRACOWNIA HAFTÓW

artystyczno - kościelnych

M. KWIATKOWSKI

Poznań, ul. Staszica 14

Dojazd: 2, 7, 8, 10

Wykonuje:

SZTANDARY,

ornaty, kapy, dalmatyki, baldachimy, stuły, bursy itp.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Ks. Dr Michał Müller — „**O radosnym miłowaniu Boga**” — Religijno-moralny ideał św. Franciszka Salezego: Wydawnictwo Księży Pallotynów, Oltarzew p. Ożarów k. Warszawy.

„**Tajemnice Różańcowe**” — Praktyczne — jednokowe dla wszystkich stanów. Cena 15,— zł.

„**Sposób odmawiania Różańca**” ks. Fr. Nowakowskiego. Cena 15,— zł.

„**Śpiewnik Kościelny**” — ks. Fr. Nowakowskiego. Cena 50,— zł.

„**Wiecznice odpoczynek**” — ks. Fr. N. Zbiór modlitw za zmarłych i poległych na wojnie. Cena 10,— zł.

„**Katechizm** — ks. R. Filochowskiego Najpopularniejszy katechizm w Polsce. Cena 30,— zł.

Ks. J. Svensson T. J. — **Z dalekiej północy wyspy** — Str. 108 Wyd. II. Brz. zł 150.— Książka ta zasługuje na najgłośniejsze polecenie dla dzieci od lat 10 do 14. Interesujące, a przy tym niesłychanie miłe opowiadanie. Trudno o piękniejszy imiennikowy czy gwiazdkowy podarek, zwłaszcza że i udatne ilustracje dodają tej książce uroku.

Foreman Lewis. **Z nad górnej Jang-Tse -Kiang Dziewczę nowych Chin**. — Str. 320 zł 360.— Niezmiernie interesująca i pouczająca powieść znanej pisarki amerykańskiej. Autorka w zajmujący sposób opisuje przygody dziewczynki chińskiej, opierając je na szerszym tle życia Chinczyków. Książka ta nie tylko karmi wyobraźnię, ale i umysł, stąd stanowi pierwszorzędną lekturę dla młodzieży i dorosłych. Liczne ilustracje i barwna okładka.

Ks. Raoul Plus T. J. — **Jak zawsze się modlić**. — Str. 184 zł 150.— Wyd. II. Wyborne i trafne wskazówki dla utrzymania nieustannego zjednoczenia z Bogiem przez modlitwę.

Ks. Kazimierz Wilczyński T. J. **Adoracja Najsw. Sakramentu na Godzinę św.** — T. II. zł 30.— „**Błogosławieństwa Jezusowe**”: Dalsze tomiki ukazywać się będą każdego miesiąca.

Kalendarz Serca Jezusowego na rok 1948 — zł 150.— Zawiera cenne wiadomości o nabożeństwie do Najsw. Serca Jezusowego — pożyteczne pouczenia o Polsce i świecie — interesujące szczegóły z misji katolickich: XX Jezuici Warszawy ul. Rakowiecka 61.

Ks. dr St. Ufniański — **Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Pisma św. (Świadkowie Jehowy)** — Kraków 1947 Wydawnictwo Mariackie ul. Szpitalna 2.

Organista dobry tenor (o ile możliwości kapelmistrz) znajdzie dobre warunki egzystencji w Pępowie pow. Gostyń

Wydawca: Administracja Apostolska, Redaktor Ks. Kazimierz Łabiński. **Adres Redakcji i Administracji:** Gorzów Wlkp. — (Zamoście) ul. Woskowa 1b. — Telefon 239 — P. K. O. V—854. Godziny przyjęć od 12 — 13: Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Prenumerata miesięczna 20,— zł kwartalna 60,— zł. Ogłoszenia w cenie 20,— zł za 1 mm wysokości, 1 szpalta sześćroczności. — Dłoczono w Drukarni Państwowej w Gorzowie Wlkp. ul. Młyńska nr 4 1758/47 K-0065